

POLACY O KASZUBACH – OSTATNIE DWA STULECIA (cz. 2)

Autorem prezentowanego w niniejszym odcinku tekstu jest Tadeusz Krępowiecki (1798-1847) – uczestnik Powstania Listopadowego (1830-1831), działacz Wielkiej Emigracji (współtwórca Polskiego Towarzystwa Demokratycznego i Gromad Ludu Polskiego). Krępowiecki w czasie swej podróży (w sierpniu 1827 r.) odwiedził Gdańsk, Oliwę, Kolibki, Sopot i Hel. Wrażenia z jego podróży ukazały się drukiem w 1829 r. (na łamach czasopisma *Kolumb. Pamiętnik z Podróży*, nr 28 i 29). Cały opis podróży można przeczytać w wersji cyfrowej na stronie <http://rcin.org.pl/publication/50327>.

Mieszkający lud w tych stronach składa się z Polaków, Kaszubów i Niemców.

W czasie wojen jakie potem tenże Świętopełk, zabójca Leszka białego i przywłaściciel Pomera-nji, wiódł z Krzyżakami, r. 1246; ci wpadli do krajów jego i kościół w gruzy zamienili. Świętopełk go odbudował i dla tego pomiędzy założycielami jest umieszczony.

Wieś ta własnością rodziny Prebendowskich będąca, zamieszkała jest przez rybaków, którzy po każdym wzburzeniu morza wypływają na czółnach swoich, przywożąc ogromne mnóstwo ryb śladrami zwanych. Do tego tylko połowu przemysł się ich jedynie rozciąga. Mieszkańcy są zabytkiem dawnych Prusaków czyli Kaszubów, których język równie dla sławian jak niemców nie jest zrozumiały. Znajdują się wszakże między nimi niektórzy, co albo niemieckim albo polskim mówią językiem.

Zarzucono kotwicę; zbliżyły się rybackie statki i wysiedliśmy na ląd, w Heli.

Jest to wieś leżąca na samym końcu tego piaskowego półwyspu który odnogę Pucyg tworzy. Składa się z jednej ulicy, utworzonej przez dwa rzędy murowanych domków; na ich końcu jest kościół. Mieszkańcy są Kaszuby, trudniący się połowem ryb, które do brzegów stałego lądu przywożą. Piaszek tak jest tutaj ruchomy, że z przy-

O dwie mile od Heli, znajduje się druga wieś rybacka Heisternest, przez samych Polaków zamieszkała.

Tadeusz Krępowiecki zwiedził północną część Kaszub równo dziesięć lat po Julianie Niemcewiczu (zob. część 1 cyklu). Porównując obydwu opisy można dostrzec kilka różnic.

Niemcewicz nie oceniał panowania naszych książąt. Inaczej postąpił Krępowiecki. W jego opisie Świętopełk II Wielki to *zabójca* Leszka Białego (ten wątek będzie obecny nawet w najnowszych ujęciach historyków, chociaż sprawa śmierci polskiego księcia nie wygląda tak jednoznacznie) i jako *przywłasciciel Pomeranii*. Tutaj Krępowiecki odniósł się do skutków tego, co wydarzyło się w Gąsawie w 1227 r. (tj. do śmierci Leszka Białego), czyli wyzwolenia się Świętopełka spod zależności książąt krakowskich. Księstwo, którym władał Świętopełk, które dzisiaj nazywamy kaszubsko-kociewskim lub wschodniokaszubskim, stało się wówczas niepodległym państwem. Świętopełkowi nie można zarzucać przywłaszczenia Pomorza. W drugiej połowie X w. całe Pomorze znalazło się w granicach państwa Mieszka I. Nie wiadomo jak do tego doszło. Jednakże wkrótce Pomorzanie wyzwolili się spod władzy następców Mieszka I. Dopiero Bolesławowi Krzywoustemu udało się podbić ziemię pomorską (na początku trzeciej dekady XII w.). Żyjący w tym czasie kronikarz Gall Anonim tak skomentował trwające za panowania Bolesława Krzywoustego walki polsko-pomorskie: *Polacy sięgali po sławę, Pomorzanie bronili wolności*. To więc Polacy przywłaszczyli sobie Pomorze, a Świętopełka możemy uznać – posługując się współczesnym sposobem myślenia i pojęciami – za naszego bohatera narodowego, wyswobodziciela naszej ojczyzny.

Niemcewicz w swojej relacji w zasadzie nie wspominał o Kaszubach. Odniósł się tylko do historii, do książąt kaszubskich, którzy niegdyś założyli Gdańsk. Nie odnotował różnic między językiem polskim a kaszubskim, które musiał (nawet wtedy, gdyby przyjąć, że język polski nie był do końca obcy jego rozmówczyniom) przecież dostrzegać w czasie rozmowy z kobietami z Helu. Natomiast Krępowiecki wskazuje na wieloetniczność odwiedzanego terytorium (Polacy, Kaszubi, Niemcy). Mieszkający w Kolibkach (wówczas własność Przebendowskich) rybacy byli dla niego *zabytkiem dawnych Prusaków* [tj. Prusów – D.Sz.] *czyli Kaszubów*.

W porównaniu z tekstem Niemcewicza ciekawe jest stwierdzenie Krępowieckiego, że język Kaszubów *równie dla Słowian jak Niemców nie jest zrozumiały*. Jest to raczej nietypowa opinia Polaka o mowie Kaszubów. Większość ówczesnych relacji (także prac polskich naukowców), chętnie podkreślała zupełnie coś innego, mianowicie bliskość językową polszczyzny i kaszubszczyzny, a w zasadzie podległość naszego języka względem polskiego. Ponadto Krępowiecki wskazuje na wielojęzyczność Kaszubów, bowiem niektórzy z nich mówią także po polsku bądź po niemiecku. W kontekście tych uwag, może tylko nieco dziwić stwierdzenie, że Jastarnia (Heisternest) jest *przez samych Polaków (...)*

zamieszкана. Tym bardziej wydaje się to niezrozumiałe, gdy uwzględni się fakt, że mieszkańców Helu, w którym raczej dominowała ludność niemieckojęzyczna, Krępowiecki określa mianem Kaszubów.